

# Znikające kościoły w Turcji

28 kwietnia 2015

Podczas gdy prawosławie obchodziło niedawno święty tydzień Wielkanocny, historyczny kościół w Stambule – niegdyś wspaniałym chrześcijańskim Konstantynopolu – doznaje kolejnych prześladowań z rąk obecnych władz.

„Po raz pierwszy od 85 lat w historycznej katedrze i muzeum w Stambule, Hagia Sophia, zabrzmiały wersety Koranu” – doniosła państwowa Agencja Prasowa Anatolii w Turcji. „Departament Spraw Religijnych zorganizował wystawę ‘Miłość do Proroka’ jako część upamiętnienia narodzin Proroka Mahometa”.

Mimo że dzisiaj chrześcijanie są w Turcji małą mniejszością, chrześcijaństwo ma długą historię w Azji Mniejszej, miejscu urodzenia wielu apostołów i świętych chrześcijańskich, włącznie z Pawłem z Tarsu, Tymoteuszem, Mikołajem z Miry i Polikarpem ze Smyrny.

Siedem pierwszych soborów odbyło się na terenach dzisiejszej Turcji. Dwa z pięciu centrów (Patriarchatów) starożytnej Pentarchii – Konstantynopol (Stambuł) i Antiochia (Antakya) – także mieszczą się tutaj. Antiochia była miejscem, gdzie po raz pierwszy wyznawców Jezusa nazwano chrześcijanami.

W Turcji jest także Siedem Kościołów Azji, skąd wysłane zostało Objawienie Jana. W kolejnych stuleciach w całym regionie zbudowano niezliczone ilości kościołów.

Jeden z nich, Hagia Sophia, był kiedyś najwspanialszą katedrą w świecie chrześcijańskim – aż do upadku Konstantynopola 29 maja 1453 r., po którym nastąpiły trzy dni krwawych rabunków[1].

Nie ominęło to Hagii Sophii. Grabieżcy dotarli do Hagii Sophii i wyłamali drzwi. Uwięzieni wewnątrz wierni i uchodźcy stali się łupem do podziału między osmańskimi najeźdźcami.

Historyk Steven Runciman pisze w „The Fall of Constantinople, 1453”: „Zabijali każdego, kogo spotkali na ulicach, mężczyzn, kobiety i dzieci, bez różnicy. Krew płynęła strumieniami stromymi ulicami od wysokości Petry do Złotego Rogu. Wkrótce jednak żądza mordu została zaspokojona. Żołnierze zrozumieli, że niewolnicy i cenne obiekty przyniosą im większe zyski”[2].

Po upadku miasta kościół Hagia Sophia został zamieniony na meczet.

Meczet o nazwie Hagia Sophia (po grecku Ἁγία Σοφία, „Święta mądrość”) jest możliwy, jeśli kościół dostaje się pod panowanie teokracji islamskiej. To jest jak meczet o nazwie “Meczet ormiański Świętego Krzyża”.

W latach 1930. rząd turecki zamienił go na muzeum. Ale zamiana kościoła w muzeum nie jest cechą prawdziwie demokratycznego państwa. Jedną z wspólnych cech Imperium Osmańskiego i nowoczesnej Turcji wydaje się być nietolerowanie kościołów.

W 2013 r. wicepremier Turcji, Bulent Arinc, wyraził nadzieję zobaczenia muzeum Hagia Sophia jako meczetu i nawet mówił o nim: “Meczet Hagia Sophia”.

„Turcja nie zamienia kościołów na meczety, ponieważ nie ma potrzeby większej liczby meczetów, a Turcji nie stać na ich budowę – pisał Constantine Tzanos. – Przesłaniem przekazywanym przez tych w Turcji, którzy dopięli zamiany kościołów chrześcijańskich na meczety i żądają zamiany Hagia Sophia, jest, że Turcja jest państwem islamskim i żadna inna religia nie będzie tolerowana”.

W listopadzie 2014 r. papież Franciszek złożył czwartą w dziejach wizytę papieża w Turcji. Rzecznik tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych Tanju Bilgic powiedział reporterom, że podczas tej podróży na porządku dnia będą “sojusz cywilizacji, dialog między kulturami, ksenofobia, walka przeciwko rasizmowi i rozwój sytuacji politycznej w regionie”.

Porządek dnia papieża Franciszka powinien być właściwie obejmować także kościoły w Turcji, które zostały zburzone, uszkodzone lub zamienione na wiele rzeczy, włączenie ze stajniami – jak historyczny ormiański kościół gregoriański w prowincji Izmir (Smyrna). „Niektórzy obywatele umieścili wewnątrz kościoła swoje krowy i konie, podczas gdy mieszkańcy w sąsiedztwie skarżyli się, że kościół zamienił się w siedlisko narkomanów i alkoholików” pisała gazeta „Milliyet”.

Inna ofiara tureckiego nietolerowania kościołów, kościół bizantyjski Agios Theodoros w Stambule, został najpierw zamieniony na meczet podczas rządów Sułtana Mehmeda II; został nazwany od imienia Mollaha Guraniego, czwartego Szejka Islamu (urząd zawiadujący sprawami religijnymi muzułmanów w Imperium Osmańskim).

W marcu 2014 r. doniesiono, że obszar przy wejściu do byłego kościoła-meczetu stał się “domem”, górną część zamieniono w „mieszkanie”. W ogrodzie wybudowano budy. Pokój księdza jest teraz toaletą.

Minęły stulecia, ale wydaje się, że zwyczaje Turków osmańskich są takie same.

Dzisiaj w Turcji jest mniejszy odsetek chrześcijan w populacji niż w którymkolwiek sąsiednim kraju – mniejszy niż w Syrii, Iraku i Iranie. Największym powodem tego były rzezie i ludobójstwo Asyryjczyków, Ormian i Greków w latach 1915-1923.

Zabito co najmniej 2,5 miliona rdzennych chrześcijan Azji Mniejszej – albo w bezpośrednich masakrach, albo podczas deportacji, jako niewolniczej siły roboczej lub podczas marszów śmierci. Wielu zmarło w obozach koncentracyjnych z chorób i głodu.

Wielu Greków, którzy przeżyli tę rzeź, wygnano z domów w Azji Mniejszej w 1923 r. w przymusowej wymianie ludności między Turcją a Grecją.

Po fizycznym zniszczeniu przyszło zniszczenie kulturowe. Przez całą historię Republiki Tureckiej zniszczono niezliczoną liczbę kościołów lub zamieniono je w meczety, magazyny i stajnie – między innymi.

Publicysta Raffi Bedrosyan pisał w „Armenian Weekly”: „W Turcji pozostały dzisiaj 34 kościoły i 18 szkół, głównie w Stambule, a mają mniej niż 3 tysiące uczniów w tych szkołach. (...) Niedawne badania podają liczbę kościołów ormiańskich w Turcji przed 1915 r. na około 2,3 tysiąca. Ocenia się liczbę szkół przed 1915 r. na niemal 700 z 82 tysiącami uczniów. Te liczby dotyczą tylko kościołów i szkół pod jurysdykcją Ormiańskiego Patriarchatu Stambułu i Kościoła Apostolskiego, dlatego nie obejmują licznych kościołów i szkół należących do parafii ormiańskich protestanckich i katolickich.”

Walter Flick, uczony z Międzynarodowego Stowarzyszenia Praw Człowieka w Niemczech, mówi, że chrześcijańska mniejszość w Turcji nie ma tych samych praw, co muzułmańska większość: „Turcja ma niemal 80 milionów mieszkańców. Jest około 120 tysięcy chrześcijan, czyli znacznie mniej niż jeden procent populacji. Chrześcijanie z pewnością widziani są jako obywatele drugiej kategorii. Prawdziwym obywatelem jest muzułmanin, a tych, którzy nie są muzułmanami, uważa się za podejrzanych.”

Według sondażu z 2014 r. 89% Turków mówi, że tym, co definiuje naród, jest przynależność do pewnej religii. Spośród 38 krajów, które uczestniczyły w tym sondażu i gdzie ludzie odpowiadali na pytanie, czy przynależność do określonej religii [islam] jest ważna w definiowaniu pojęcia narodu, Turcja, z 89% populacji odpowiadającymi twierdząco, zajęła pierwsze miejsce na świecie[3].

„W pewien sposób polityka Ankary wobec chrześcijańskich obywateli Turcji dodała pozoru nowoczesności i wyrafinowanej brutalności do osmańskich norm i praktyk” – napisali politolog, dr Elizabeth H. Prodromou i historyk, dr Alexandros

K. Kyrou. „Według słów anonimowego hierarchy Kościoła w Turcji, obawiającego się o życie swoich wyznawców, chrześcijanie w Turcji są gatunkiem zagrożonym.”

4 kwietnia 1949 r. sygnatariusze Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO) oznajmili w Waszyngtonie: „Strony niniejszego Traktatu potwierdzają swą wiarę w cele i zasady Karty Narodów Zjednoczonych i swe pragnienie współżycia w pokoju ze wszystkimi narodami i wszystkimi rządami. Są one zdecydowane ochraniać wolność, wspólne dziedzictwo i cywilizacje swych narodów, oparte na zasadach demokracji, wolności jednostki i praworządności. Dążą one do umacniania stabilizacji i dobrobytu na obszarze północnoatlantyckim. Są one zdecydowane połączyć swe wysiłki w celu zbiorowej obrony oraz zachowania pokoju i bezpieczeństwa.”

Bycie częścią Unii Europejskiej i NATO wymaga respektowania wartości żydowskich, chrześcijańskich, hellenistycznych i świeckiego humanizmu, które charakteryzują cywilizację zachodnią i dały prawa człowieka, demokrację, filozofię i naukę, z których mogą korzystać wszyscy.

Niestety, Turcja, członek NATO od 1952 r. i kandydat na członka Unii Europejskiej, w dużej mierze potrafiła zniszczyć całe chrześcijańskie dziedzictwo Azji Mniejszej.

Przypomina to działania ISIL i innych armii dżihadystycznych na Bliskim Wschodzie. W Turcji pozostała populacja chrześcijańska, wnuki tych, którzy przeżyli ludobójstwo, nadal doświadczają dyskryminacji. Stare obyczaje Turków osmańskich nie wydają się umierać.

Autorstwo: Uzay Bulut

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło oryginalne: [Gatestoneinstitute.org](http://Gatestoneinstitute.org)

Źródło polskie: [Listyznaszegosadu.pl](http://Listyznaszegosadu.pl)

**PRZYPISY**

[1] Runciman, Steven (1965), „The Fall of Constantinople, 1453”. Cambridge: Cambridge University Press.

[2] Ibid.

[3] W 2014 roku, profesor Ersin Kalaycioglu z Sabanci University oraz profesor Ali Çarkoglu z Koc University przeprowadzili badania opinii publicznej, „Nacjonalizm w Turcji i na świecie,” oparty na wywiadach z obywatelami Turcji w wieku między 18 a 64 lata w miastach na terenie całej Turcji. „W opinii [tureckich] obywateli na ulicach tureckich miast, Turkiem jest osoba, która jest muzułmaninem” – powiedział profesor Çarkoglu.